

Tajemnicy statystycznej bronić jak niepodległości

KRZYSZTOF SOBCZAK

Dziennik Finansowy

To powinno poruszyć środowisko gospodarcze. Jak informowaliśmy, dyrektorzy paru wojewódzkich urzędów statystycznych zostali ukarani za odmowę udostępnienia prokuraturze danych o firmach. Gdyby się ugięli, to byłoby co oglądać. Firmy mają ustawowy obowiązek przekazywania do urzędów statystycznych bardzo wielu szczegółowych danych. O produkcji, inwestycjach, przepływach finansowych, zatrudnieniu, wreszcie o swoich wynikach ekonomicznych. To przeważnie ściśle strzeżone tajemnice, ale także wiele tzw. wrażliwych danych. Ich przekazywanie do instytucji zajmującej się statystyką ma fundamentalne znaczenie dla gospodarki narodowej. Po odpowiednim przetworzeniu powstaje wszechstronna wiedza o gospodarce, o zachodzących w niej zjawiskach, prognozy na przyszłość. GUS-owi nie brakuje danych, nie słyszało się też, by przedsiębiorcy robili jakieś trudności w ich dostarczaniu. Ale może do teraz, bo też nie słyszało się dotąd, by te informacje były jakoś zagrożone. Polskie i europejskie prawo o statystyce jest jasne – te dane mogą być wykorzystywane wyłącznie do celów statystycznych, a udostępniane jedynie w formie zagregowanej, pokazującej szersze zjawiska, a nie firmowe szczegóły. Owszem, jak informują przedstawiciele GUS-u, prokuratura próbowała czasem zajrzeć do danych o konkretnych firmach, ale bez powodzenia. Ostatnio jednak, być może na skutek zachęt płynących od byłego kierownictwa resortu sprawiedliwości, prokuratorzy nabrali śmiałości i przyjęli twardą postawę wobec statystycznych urzędników. Opornych, stojących na gruncie tajemnicy statystycznej, zaczęli surowo karać.



**KRZYSZTOF
SOBCZAK**

Kierownictwo Prokuratury Generalnej wydaje się być tym procederem trochę zaskoczone, a kierownictwo GUS-u z kolei zdeorientowane, czego tu się trzymać. Podpowiadamy – brońcie tajemnicy statystycznej jak niepodległości. To jest za duża wartość, by poświęcić ją na ołtarzu jednego czy drugiego śledztwa. Niech prokuratorzy trochę się wysilą i poszukają potrzebnych im danych gdzie indziej. A jeśli są jakieś niejasności w przepisach czy kolizje między dwoma ustawami, jak twierdzili indagowani przez dziennikarzy eksperci, to trzeba to prawo szybko znowelizować. Przekaz dla biznesu musi być całkowicie jasny: nie bójcie się przysyłać danych do urzędów statystycznych, są tam całkowicie bezpieczne. To bardzo podobna sprawa do nadania przez rząd specjalnych uprawnień CBA dotyczących dostępu do danych ZUS. Z tamtego pomysłu już rząd się wycofał, więc tu też potrzebny jest jednoznaczny komunikat.

The N.S.J. 10.17